

Wrocław, dnia 17.05.2019

RECENZJA

rozprawy doktorskiej magistra Bartosza Andrzeja Plotki pt. *Myśl biopolityczna w Polsce w latach 1989-2015*, Toruń 2019, ss. 343

Promotor: prof. dr hab. Roman Bäcker, Promotor pomocniczy: dr Łukasz Dominiak

I. PODSTAWA OPRACOWANIA RECENZJI

Podstawą formalną recenzji jest uchwała Rady Wydziału Politologii i Studiów Międzynarodowych UMK w Toruniu z dnia 16.04.2019 oraz pismo Dziekana Wydziału Pana dra hab. Zbigniewa Karpusa, prof. UMK w sprawie przygotowania recenzji w.w. rozprawy doktorskiej.

Celem recenzji jest ustalenie, czy przedłożona rozprawa doktorska spełnia wymogi określone w *Ustawie z dnia 14 marca 2003 o stopniach i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule naukowym w zakresie sztuki*, a w szczególności art. 13, iż: *Rozprawa doktorska, przygotowana pod opieką promotora, powinna stanowić oryginalne rozwiązanie problemu naukowego (...) oraz wykazywać ogólną wiedzę teoretyczną kandydata danej dyscypliny naukowej (...), a także umiejętność samodzielnego prowadzenia pracy naukowej (...).*

Przedstawiona do recenzji dysertacja liczy 343 strony. W części merytorycznej obejmuje wstęp, szesnaście rozdziałów podzielonych na część teoretyczną i empiryczną, zakończenie, spis bibliograficzny opracowań i źródeł, a także stosowny wykaz źródeł pierwotnych i wtórnych oraz załączników.

W recenzji przyjęto następujące kryteria oceny: uzasadnienie wyboru tematu i problematyki badawczej, poprawność formułowania celów i hipotez, ocena struktury rozprawy i jej zawartości merytorycznej, uwagi formalno-językowe oraz wynikającą z wyżej sformułowanych kryteriów konkluzję.

II. WYBÓR PRZEDMIOTU BADAŃ ORAZ JEGO WAŻNOŚĆ POZNAWCZA I NAUKOWA

Bardzo pozytywnie oceniam wybór tematu rozprawy. Jej Autor znakomicie zestroił swoje rozważania z dynamicznie rozwijającą, poznawczo i normatywnie ważną dyskusją, jaka toczy się zarówno w kręgu teoretyków reprezentujących różne dyscypliny naukowe, jak też praktyków prawa, polity-

ki, ekonomii i medycyny nad etycznymi, społecznymi i mentalno-kulturowymi aspektami coraz szerszej ingerencji techniki w procesy warunkujące zdrowie człowieka i jego środowisko życia. Zasięg i trudne do przewidzenia skutki tej ingerencji znalazły się w centrum uwagi wielu badaczy i myślicieli z kręgu nie tylko nauk społecznych i humanistycznych, lecz również nauk przyrodniczych i ścisłych. Oprócz wymienionych przez mgra Płotkę prac Michela Foucaulta, Thomasa Lemkego, Giorgio Agambena, Roberta Esposito, Michaela Hardta i Ágnes Heller, synoptyczne ujęcia tych trendów zawierają prace Fryderyka Nietzschego, Hannah Arendt, George'a Ritzera, Rogera Mastersa, Ulricha Becka, Bruno Latoura, Józefa Bremera, Scotta Lasha, Immanuela Wallersteina, i wielu innych czołowych przedstawicieli świata nauki, nie wspominając już o tych, których badania przyczyniają się do dynamicznego rozwoju specyficznych dziedzin naukowych wchodzących w skład nauk o życiu.

Intelektualne zmierzenie się z rozległością i bogactwem wiedzy prezentowanej w rozmaitych analizach empirycznych i teoretycznych z obszaru życia stanowi niewątpliwie ogromne wyzwanie poznawcze i analityczne. Rozumie to w pełni Autor rozprawy zauważając we *Wstępie*, że: „Pojawienie się w agendzie publicznej takich tematów, jak aborcja, eutanazja, zapłodnienie in vitro czy genetyczne ulepszanie człowieka oraz związanych z nimi sporów spowodowało dość szybkie przeniesienie tych kwestii do agendy politycznej. Zdaje się, że od tamtej pory regulacje polityczne jeszcze nigdy nie miały tak szerokiego zakresu, jak obecnie.” (s. 11) Należy w tym kontekście zauważyć, że na polskim rynku wydawniczym niewiele można znaleźć prac bezpośrednio poświęconych tej tematyce, przy czym na ogół są to tłumaczenia monografii lub artykułów takich badaczy zachodnich, jak np. Michel Foucault, Thomas Lemke, Antonio Negri, Giorgio Agamben, Francesco D'Agostino, Michele Nicoletti, Roberto Esposito. Natomiast grono polskich badaczy, których uwaga koncentruje się wyłącznie na tym zagadnieniu, jest doprawdy elitarne (m.in. Piotr Madajczyk, Lech M. Nijakowski, Artur Filipowicz, Jan Domaradzki, Tadeusz Ślipko, Roman Tokarczyk). Z tym większą satysfakcją i nadzieją na kontynuację pogłębionych badań nad teoretycznymi i praktycznymi aspektami biopolityki należy traktować recenzowane dzieło.

III. POPRAWNOŚĆ FORMUŁOWANIA CELÓW I HIPOTEZ

Wiodące cele pracy zostały określone w kilku miejscach i zaliczono się do nich: po pierwsze - prace polegające na rekonstrukcji siatki pojęciowej biopolityki oraz zaproponowanie autorskiej koncepcji wzbogacającej teorię polityki i zarazem użytecznej w badaniach dotychczasowych i nowych problemów związanych z biopolityką, zaś po drugie - empiryczne zweryfikowanie użyteczności zrekonstruowanych typów myśli biopolitycznej i narzędzi badawczych ukierunkowane na rozwiązanie podstawowego problemu badawczego pracy. (s. 13, 21, 23) Zgodnie z tymi celami mgr Płotka skomponował katalog 6 pytań szczegółowych oraz powiązanych z nimi 6 hipotez badawczych. Py-

tania sprowadzają się do ustalenia miejsca, jakie na kontinuum *pro-life* – *pro-choice* zajęła myśl biopolityczna w Polsce wobec kwestii związanych z aborcją, zapłodnieniem pozaustrojowym i decyzją o zakończeniu życia oraz jakim przesunięciom pomiędzy tymi typami ulegała ona w wyznaczonych datach granicznych. Kolejny zestaw pytań dotyczył miejsca zajmowanego przez tę myśl i jej przesunięć na kontinuum *jusnaturalistyczny bioluddyzm* – *wolnorynkowy transhumanizm* w odniesieniu do rozmaitych procedur związanych z doskonaleniem człowieka i badań nad komórkami macierzystymi, i w końcu - przesunięć na kontinuum *chrześcijański personalizm* – *utilitaryzm* w stosunku do definiowania śmierci. Analiza zmian zachodzących w obrębie założeń aksjonormatywnych myśli biopolitycznej obejmowała lata 1989-2015. Adekwatnie do tych pytań zostały postawione hipotezy szczegółowe. Nie mają one charakteru roboczego (przypuszczeń), lecz skonkretyzowanych twierdzeń, co wynika z szerokich, abstrakcyjnie wytyczonych klas zjawisk - typów idealnych, które przyjął Autor za podstawową jednostkę analityczną w badaniu myśli politycznej. Jest to zabieg dopuszczalny, ale jednocześnie dość ryzykowny. Przede wszystkim wiąże się z konsekwencjami redukcji ontologicznej polegającej na zawężeniu materialnej rzeczywistości do językowych konstruktów (pojęć, kategorii, agregatów). Poznawcze i eksplanacyjne funkcje pojęć tracą wówczas swój dynamizm sytuacyjny (jako elementy składowe „języka w użyciu” według van Dijk’a), albowiem - jak słusznie zauważył Andrzej Chmielecki (*Między mózgiem i świadomością - próba rozwiązania problemu psychofizycznego*. IFiS PAN, 2001, s. 19) - cechą wyróżniającą bytu idealnego jest to, że „ani nie może działać, ani być przedmiotem oddziaływania.”

Jeżeli więc Autor obrał za cel analizy rekonstrukcję i wyjaśnienie idealnotypowego rozumienia biopolityki, to tym samym oddalał się od sformułowanego na str. 50 zapewnienia, iż jego zamiarem będzie skupienie się na „perspektywie znajdującej się na najniższym poziomie abstrakcji teoretycznej, a jednocześnie najbliższej aktualnej praktyce społeczno-politycznej, czyli perspektywie politologicznej” (s. 50). O ile bowiem redukcjonizm metodologiczny byłby dopuszczalnym technicznym instrumentarium w eksploracji treści „biopolitycznych” na płaszczyźnie dyskursywno-teoretycznej, to nieuprawnionym założeniem byłoby przekonanie, iż za pomocą kategorii z wyższego poziomu będzie można wyjaśnić i zrozumieć zjawiska i procesy zachodzące na niższym poziomie rzeczywistości. Kryteria typologizacji zostały bowiem skonstruowane według kategorii zagregowanych (np. konserwatyzm, liberalizm, transhumanizm, jusnaturalizm). Na poziomie indywidualnych zachowań intencjonalnych (subiektywnych preferencji, przekonań, intencji, przed-rozumień, sądów wartościujących) obejmują one rozmaite modalności koncepcji życia i śmierci oraz powiązanych z nimi aprobowanych / nieaprobowanych (dozwolonych/niedozwolonych) działań etycznych, prawnych i politycznych. Z innej perspektywy ontycznej (wyboru wartości i celów życiowych) na praktyki zapłodnienia *in vitro* będą patrzeć osoby nie mające dziecka, nie mogące mieć dziecka (np. wskutek niepłodności) lub świadomie decydujące się na nieurodzenie dziecka. I z tej

nieprzystawalności „światów życia” ma świadomość Autor, albowiem dostrzega wśród słabości stosowania koncepcji typów idealnych ścisłą zależność procesu analitycznego „od przyjętych założeń konstrukcyjnych oraz cech typów idealnych”. Operacjonalizacja celów skutkuje „wyznaczeniem dokładnie określonych ram teoretycznych i powoduje, że badacz nie może, a przynajmniej nie powinien, wykraczać poza nie, mimo że czasem takie wykroczenie mogłoby wzbogacić wyniki” (s. 278). (Auto)krytyczna refleksja nad heurystycznymi ograniczeniami wynikającymi z zastosowania koncepcji metodologicznych i narzędzi badawczych” prowadzi w końcowych fragmentach pracy do niezwykle cennego i wartego podkreślenia wniosku, iż cechuje je wyraźna słabość lub nawet niemoc w wyjaśnianiu specyficznych, zmiennych i kontekstualnie zdeterminowanych czynników warunkujących powstanie i ewolucyjne zmiany określonego typu myśli biopolitycznej (s. 279, 281). Są to celne z epistemologicznego i ontycznego punktu widzenia konstatacje, ponieważ zachowują ważność rozróżnienia między intencją i sprawstwem podmiotu (podmiotów) biopolityki.

Przyjmując kryteria struktury tekstu naukowego za Barbarą Krauz-Mozer (*Teorie polityki. Założenia metodologiczne*, Warszawa 2005), odczytuję wyjaśnienia mgra Płotki jako próbę realizacji założeń metateoretycznych i teoretycznych, na co wskazuje nacisk na formalne aspekty kwalifikacji i typologii wybranych zjawisk biopolitycznych oraz przyporządkowanie ich określonym kategoriom. Oprócz wspomnianego stanowiska metodologicznego, w stronę takiej interpretacji rozprawy przemawia wyartykułowane nastawienie Autora, iż naczelnym dążeniem będzie skupienie się „na rekonstrukcji i analizie typów myśli biopolitycznej” (s. 22), zaś postulaty polityczne zamierza badać „co najmniej w kontekście ich występowania w ramach dwóch antynomicznych typów idealnych ideowości – pragmatyczności” (tamże). Ale jest jeszcze jeden aspekt strukturalno-pojęciowego porządku problemów badawczych, na który należy zwrócić uwagę. Jedną bowiem z pierwszych i zarazem węzłowych w realizacji założonych celów poznawczych kwestii badawczych było względnie precyzyjne i jasne zakreślenie pola semantycznego, a więc zbioru kluczowych terminów i ich znaczeń składających się na użyte w tytule pracy pojęcie „myśli biopolitycznej”. Takie też postanowienie deklaruje Autor wskazując, że ogólnym celem rozprawy jest „wypracowanie teoretycznego rozumienia pojęcia biopolityki oraz pojęć pozostających w ścisłej doń relacji, na zasadzie zrekonstruowania użytecznej badawczo siatki kategorii, posługując się przy tym koncepcją typu idealnego i metodologią właściwą jego zastosowaniu.” (s. 23)

Realizacja tego zamierzenia przebiera jednak formę niejasnej, a czasami nawet krętej ścieżki argumentacji i wnioskowania, na której punkty orientacyjne (tezy, opinie, poglądy i oceny) zamiast upewniać czytelnika w przekonaniu o doniosłości i oryginalności obranego przez Autora kierunku badań i wagi problemów prowadzą do nieco mrocznej i usłanej z aporii krainy nauki zwanej „biopolityką”. Zaprezentowanie już na wstępie rozważań formalne określenie definicyjne „myśli (bio)politycznej” pozwoliłoby lepiej uchwycić problem tego, czym jest i czym nie jest centralna

kategoria teoretyczna i jakie jej desygnaty definicyjne zamierza Autor poddać operacjonalizacji. Odnotowując ten niedostatek w sferze rudymenarnych objaśnień terminologicznych, mam na uwadze nie tylko zauważalny w literaturze politologicznej brak i nieostrość pojęcia „myśl polityczna” oraz dużą dowolność w jego stosowaniu (zob. np. W. Paruch, *Myśl polityczna – refleksje metodologiczne o pojęciu*, „Annales UMCS”. Sectio K: Politologia Vol. 6, 1999; tenże: *Między wyobrażeniami a działaniami. Wybrane aspekty przedmiotowe badań politologicznych nad myślą polityczną*, „Polityka i Społeczeństwo” 2004, nr 1), lecz także zdarzające się w pracy „płynne przejścia” między „biopolityką” w znaczeniu usystematyzowanej refleksji, zbioru teorii, koncepcji czy systemu poglądów, a „biopolityką” jako zestawem praktyk obejmujących różne dziedziny życia społecznego i politycznego. Jedną z przyczyn dezorientacji poznawczo-terminologicznej jest zdyskwalifikowanie przez mgra Płotkę wartości i użyteczności analityczno-interpretacyjnej założeń, koncepcji ontologicznych i modeli heurystycznych polityczności i polityki związanych ze zwrotem naturalistycznym (s. 43). Za uzasadnienie tej oceny służą raczej skrótowo i wybiórczo potraktowane wypowiedzi Thomasa Lemkego oraz biopolityczny projekt Alberta Somita i Stevena A. Petersona.

Krytyczne nastawienie wobec „biologizacji” teorii polityki jest niewątpliwie słuszne, ale wówczas, gdy chodzi o wczesne koncepcje biopolityki w wersji organicystycznej, deterministycznej (np. genetyzm rasowy, kulturowy, społeczny) lub tych współczesnych ujęć redukcyjnych, które są proponowane przez np. zwolenników neodarwinistycznej teorii ewolucji, prymatu natury nad kulturą, *ergo*: konflacji oddolnej polegającej na wyprowadzaniu wszystkich własności społeczeństwa z biologiczno-psychicznych cech człowieka. Jednakże dystans i krytycyzm przywołanych przez Autora rozprawy myślicieli wobec tego rodzaju poglądów i koncepcji w żadnym razie nie prowadzi ich do kategorycznego stwierdzenia o nieprzydatności „znaturalizowanej” epistemologii (kognitywistyki). Dotyczy to w szczególności tej części wniosków, w których pada postulat zastąpienia paradygmatu *homo politicus* opartego na założeniach tradycyjnej (fundacjonistycznej) epistemologii przez adekwatny do realnej sytuacji poznawczej opis jego aktywności. Nie znajduję też merytorycznego uzasadnienia trącej kapitulanctwem konkluzji Autora, iż „wypracowanie jednej definicji, obejmującej wszystkie wskazane sposoby opisu biopolityki, jest niemożliwe, chociażby ze względu na sprzeczności logiczne występujące między poszczególnymi koncepcjami.” (s. 50) Swoją niezgodę z tą opinią pragnę podbudować poniższymi racjami.

Nie wchodząc w szczegóły, warto zauważyć, że inspirującą propozycję uporządkowania szerokiego spektrum faktów, zjawisk i procesów konstytutywnych dla pojęcia biopolityki, będącą jednocześnie podsumowaniem 30-letniej debaty nad jej denotacyjnymi i konotacyjnymi znaczeniami, sformułował np. Robert H. Blank (*Biopolitics after three decades*, „Politics and the Life Sciences” vol. 30, no 1, 2011, s. 52-55). Według dokonanej przez niego systematyzacji użycie pojęcia „biopolityki” wiąże się z ilościowymi i jakościowymi zmianami zachodzącymi w następujących

obszarach życia: 1. *spraw indywidualnych*: interwencja genetyczna (: poradnictwo genetyczne, badania przesiewowe u nosicieli, terapia genetyczna), zagadnienia prenatalne (: aborcja, diagnostyka prenatalna, technologie reprodukcyjne, badania płodu, sterylizacja, preselekcja i predeterminacja płci dziecka), kwestie związane z cyklem życia (: odżywianie i styl życia, przeszczepianie narządów, psychochirurgia i elektryczna stymulacja mózgu, terapia farmakologiczna, eksperymenty na ludziach, mutacje środowiskowe), zagadnienia związane ze śmiercią (: proces starzenia się, nieodwracalna śpiączka, sytuacja pacjentów w stanie terminalnym, interwencje przeciwko samobójstwom, nadzwyczajna opieka, definicje śmierci), 2. *spraw społecznych*: różnorodność genetyczna i równość ludzi, kontrola populacji, różnice płci, różnice rasowe, starzenie się populacji, skutki siedzącego trybu życia, badania nad genetycznymi determinantami zachowania, zagrożenia biologiczne, wzajemne powiązania i zależności między naturą i wychowaniem, 3. *spraw globalnych*: środowisko naturalne, zanieczyszczenie biosfery, zmiana klimatu, toksyczne substancje biologiczne i chemiczne, terroryzm biologiczny, zanieczyszczenie promieniowaniem, konflikt i stres globalny. Szkoda więc, że Autor rozprawy pominął milczeniem nie tylko wymienione ustalenia terminologiczne i koncepcyjne, ale również znaczący udział i wkład teoretyczny tego badacza amerykańskiego w przebieg debaty nad implikacjami biopolityki dla rozwoju teorii polityki i zauważalnej potrzeby ponownej oceny podstawowych założeń dominującego paradygmatu nauk o polityce. Chodzi przede wszystkim o wypracowanie takiego zbioru pojęć i teorii, które byłyby zgodne z aktualnym stanem wiedzy na temat genetycznych, neurobiologicznych i środowiskowych czynników determinujących zachowania konkretnych ludzi w konkretnym miejscu i czasie (szeroko o tym w: Robert H. Blank & Samuel M. Hines, *Biology and political science*. Routledge 2001; Robert H. Blank, *Intervention in the brain: politics, policy and ethics*. The MIT Press, 2013; Robert H. Blank et al., *Politics and the Life Sciences: The State of the Discipline*. Emerald Group Publishing Limited, 2014).

Z propozycją usystematyzowanego pod względem przedmiotowym i podmiotowym podejścia badawczego wobec biopolityki wystąpił również Lemke (*Analityka biopolityki: rozważania o przeszłości i teraźniejszości spornego pojęcia*. „Praktyka Teoretyczna” vol. 2, 2011, s. 20-21), którego znaczący tekst poświęcony temu zagadnieniu został pominięty w pracy mgra Płotki. Zawiera on wszakże wiele ważkich ustaleń semantyczno-pragmatycznych i dedukcyjnych, które warto przytoczyć. Po pierwsze więc, zdaniem Lemkego, „biopolityka wymaga systematycznej wiedzy o „życiu” i „istotach żywych” (podkr. KD). Systemy wiedzy oferują mapy kognitywne oraz normatywne, które wpierv otwierają przestrzenie biopolityczne i specyfikują podmioty i przedmioty interwencji. Czynią one rzeczywistość życia zrozumiałą i obliczalną w taki sposób, że może ona być kształtowana i zmieniana. Po drugie, studia nad biopolityką winny poszukiwać odpowiedzi na pytanie o m.in. strategię władzy mobilizujące wiedzę o życiu, formy życia postrzegane jako wartości-

we społecznie lub „niewarte życia”, stany zagrożenia egzystencji oraz formy fizycznego i psychicznego cierpienia zyskujące polityczną, medyczną, naukową i społeczną uwagę, ucieleśnione formy doświadczenia rasizmu, seksizmu i wykluczenia oraz ich skutki indywidualne i społeczne, „ekonomię” polityki życia rozpatrywaną na płaszczyźnie rozmaitych korzyści czerpanych z regulacji i optymalizacji procesów życiowych itd. I wreszcie po trzecie, „analitka biopolityki musi badać metody upodmiotowienia, sposoby, w jakie podmioty zgodnie z zaleceniami autorytetów naukowych, medycznych, moralnych, religijnych i innych oraz na podstawie oddziałujących na jednostki i społeczeństwo porządków cielesnych i płciowych, koncepcji zdrowotnych i chorobowych, czynią z własnych egzystencji przedmioty praktycznych operacji.” (podkr. KD) Zbliżone stanowisko wobec współczesnego rozumienia biopolityki i sposobów problematyzacji pojęcia zajęli również John R. Alford & John R. Hibbing (*The New Empirical Biopolitics*. „Annual Review of Political Science” vol. 11, 2008, s. 183–203), Steven A. Peterson & Albert Somit (*What is biopolitics?* w: pod red. S.A. Peterson & A. Somit, *Handbook of Biology and Politics*. Cheltenham, UK ; Northampton, MA, USA: Edward Elgar Publishing, 2017, s. 3-13), Orion Lewis & Sven Steinmo (*Taking evolution seriously in political science*. „Theory in Biosciences” vol. 129, issue 2-3, 2010, s. 235-24), Sergei Prozorov & Simona Rentea (*The Routledge Handbook of Biopolitics*. Routledge 2017).

Wiele z wymienionych opinii i sugestii badawczych można także spotkać w recenzowanym tekście, a zwłaszcza w części empirycznej. Choć zostały one zaprezentowane w formie rozproszonej, co zaciemnia całościowy obraz niezwykle ambitnego przedsięwzięcia, to nie sposób odmówić Autorowi wrażliwości poznawczej i dociekliwości w poszukiwaniu wyjaśnień trudnych i skomplikowanych spraw związanych z moralną, polityczną i kulturową kondycją człowieka w warunkach rosnących możliwości kontrolowania, zarządzania i modyfikowania jego zdolności jako istoty żywej. Uznanie przez politologów wpływu zmiennych biologicznych na zachowanie polityczne nie tylko nie pozbawia człowieka racjonalnych mocy interpretacji „tego, co polityczne”, ale wprost przeciwnie - otwiera drogę poznania realnych, konstruktywnych i destrukcyjnych sił sprawczych tych mocy, a więc humanizacji badań politycznych w wersji niezideologizowanej.

IV. OCENA STRUKTURY ROZPRAWY I JEJ ZAWARTOŚCI MERYTORYCZNEJ

Autor zastosował kombinację układu problemowego i chronologicznego, co odpowiada wymogom tematu rozprawy. Tytuły rozdziałów dość wiernie odzwierciedlają poszczególne zagadnienia objaśniane w tekście. Rozprawa składa się z 2 części, tj. teoretycznej i empirycznej, podzielonych na 14 rozdziałów, wstępu, zakończenia, spisu bibliograficznego opracowań i źródeł oraz wykazu załączników. Przeprowadzona rozłączność treści teoretycznych od empirycznych jest przemyślanym zabiegiem redakcyjnym, gdyż pomaga głębiej i szerzej zrozumieć złożoność analizowanych kategorii i problemów i tym samym wypracować względnie spójny obraz biopolityki. Cel ten został osiągnię-

ty dzięki skrupulatności Autora manifestującej się w dokładnym, symetrycznym i konsekwentnym włączeniu do struktury każdego rozdziału podsumowania jego zawartości. W poszczególnych rozdziałach wydzielono podrozdziały i paragrafy, których liczba jest znaczna i zróżnicowana, ale w ujęciu porównawczym zauważalne jest dążenie do zachowania symetryczności. Negatywnym skutkiem zaprezentowanego sposobu strukturalizacji tekstu jest rozdrobnienie zagadnień problemowych, czego wyrazem są 1-2 stronicowe rozważania (np. podrozdział 3 w rozdziale II, podrozdział 2 par. 2 i podrozdział 2 par. 3 w rozdziale IV, podrozdział 3 w rozdziale VIII, podrozdział 3 w rozdz. XI). Tego rodzaju podejście do struktury pracy zaowocowało powtórzeniami pojęć analitycznych w tytułach rozdziałów i podrozdziałów, co w praktyce utrudniało wychwycenie ich cech dystynktywnych i związanej z tym rozłączności tekstu pod kątem domknięcia merytorycznego. Wielokrotnie powracają więc te same kwestie terminologiczne, tyle że rozpatrywane albo w różnych przedziałach czasu albo stanowisk filozoficzno-politycznych i światopoglądowych. Skutkiem ubocznym jest czterokrotne powoływanie się w krótkich odstępach narracji na „ulepszony” schemat Gerta (s. 82, 84, 86, 88), dwukrotne wypowiedzianie myśli o konieczności konfrontowania idei przewodnich *pro-life* z antynatalizmem (s. 101, 102) czy trzykrotne wyjaśnienie tzw. „yuck factor” (s. 58, 127, 134).

Na wyróżnienie zasługuje dbałość, z jaką mgr Płotka podchodzi do wyjaśnień związanych z wyborem technik i narzędzi badawczych. Ze względu na specyfikę dokumentacji źródłowej (projekty ustaw i uchwał) skupia swoją uwagę na takiej analizie tekstów, aby możliwie najpełniej udało się wydobyć z ich treści style myślenia i odpowiadające im stanowiska ideologiczne w kwestiach związanych ze stosunkiem podmiotu do zmieniającej się rzeczywistości, rozkładem racji aksjonormatywnych składających się na tzw. prawdę polityczną, koncepcją podmiotu uprzywilejowanego i podporządkowanego oraz modelem sprawiedliwości. (s. 37) Stosownie też do Weberowskiej metody typu idealnego, techniki badawczej i kryteriów analitycznych zostały dobrane narzędzia badawcze. Sporo uwagi poświęcono omówieniu typów idealnych, zaś najcelniejszy z nich wniosek płynie z refleksji Autora, iż: każdy badacz może „tworzyć typy idealne według zupełnie innych zasad i kryteriów, co powoduje, że można skonstruować zupełnie różne typy idealne tego samego zjawiska.” W pełni podzielam też pogląd, że należy w związku z tym zachować dużą dozę sceptycyzmu wobec prób praktycznego wykorzystania tej metody i nieustannie modyfikować jej założenia pod kątem potrzeb poznawczych wynikających z danego projektu badawczego. (s. 35-36) Myśl ta ściśle koresponduje ze stanowiskiem Maxa Webera (*„Obiektywność” poznania społeczno-naukowego i społeczno-politycznego*. [w:] idem, *Racjonalność, władza, odczarowanie*, Poznań 2004, s. 183), według którego przy stosowaniu pojęć idealnych zawsze należy „podkreślać ich charakter, jako idealnych wytworów umysłu i nie mylić typu idealnego i historii”. Jest to istotne zastrzeżenie z

punktu widzenia oczekiwań poznawczych i właściwej interpretacji drobiazgowej analizy zawartości treści tekstów i wyników badań, jakie przedstawia Autor w części empirycznej pracy.

Jak wspomniano wcześniej, wysiłek badawczy koncentruje się na toczącym się w Polsce metadyskursie o wybranych kwestiach biopolitycznych. Priorytetową intencją Autora jest nakreślenie ram interpretacyjnych (w postaci typów idealnych) tegoż dyskursu. Spełnienie postulatu Webera o nauce „wolnej od wartości” (neutralnej etycznie) poprzez konstruowanie typów idealnych narzuca szereg ograniczeń, w tym m.in. wzięcie w nawias subiektywnych odczuć związanych z problemem aborcji, zapłodnienia *in vitro*, leczenia niepłodności itd., które są wyrazem czegoś więcej niż tylko preferencje światopoglądowe mierzone na skali negatywnej wartości życia vs. świętość życia. Z badań przeprowadzonych przez Magdalenę Koperwas i Magdalenę Głowacką (*Problem niepłodności wśród kobiet i mężczyzn – epidemiologia, czynniki ryzyka i świadomość społeczna. „Aspekty zdrowia i choroby”* tom 2, Nr 3, 2017, s. 31–49) jednoznacznie wynika, że zjawisko niepłodności może dotyczyć około 3 milionów osób w Polsce, a więc stało się ono immanentnym składnikiem ważkich decyzji życiowych decydujących o poczuciu własnej wartości, celu i sensu życia oraz wielu innych kwestiach egzystencjalnych. Niewątpliwą zasługą mgra Płotki jest namówienie politologów do namysłu nad teleologicznym i praktycznym wymiarem polityki w kontekście wypełnionych konkretną treścią codziennych zmagania ludzi z zagadnieniami ujętymi w formie syntetycznej w opracowanych przez niego tabelach. Dzięki zastosowaniu umiejętnego połączenia podejścia idealnotypowego z analizą zawartości treści udało się Autorowi również pokazać, że kontekst dyskursywny gry elit politycznych o władzę wyznaczają fundamentalne sprawy życia związane z dobrobytem, autonomią, godnością życia, solidarnością, miłością do bliźniego, wolnością, poczucia odpowiedzialności itd. Sens i znaczenie każdej z tych wartości nadaje każdorazowo konkretno-cieleśny (biologiczny) podmiot.

V. UWAGI FORMALNO-JĘZYKOWE

Zdarzają się wprawdzie nieliczne potknięcia językowe w rodzaju „ustawa regulująca proceder zapłodnienia pozaustrojowego” (s. 28) (chyba chodziło o procedurę?), „przyjrzyć się niszy biopolitycznej” (s. 21) czy „wysługi heurystyczne” (s. 34). Do sporadycznych należą także nieścisłości semantyczne (np. „zmiennosc struktur myślowych biopolityki w czasie” s. 38) bądź użycia kolokwialnych zwrotów i określeń, jak np. „sytuacja na świecie obrazuje przede wszystkim jedną rzecz” (s. 12), „niezmienna pozostaje jedna rzecz” (s. 13), „rzecz, która wydaje się postępową w czasie” (s. 55), „osiągnięcie tych rzeczy było też konsekwentnie realizowane” (s. 130), „ciekawą rzeczą jest to..” (s. 141), „podobnie rzecz wygląda w przypadku..” (s. 204), „wynika to z dwóch rzeczy” (s. 269). Najwyraźniej świat rzeczy skolonizował myślenie o sprawach / kwestiach biopolitycznych, nawet jeśli pytania z nimi związane dotyczyły bytów idealnych. Ogólna jednak ocena

pracy pod względem gramatycznym i stylistycznym wypada pozytywnie. Z przeprowadzonych rozważań przebija język naukowy nacechowany troską Autora o precyzję wypowiedzi i integrację poruszanych problemów badawczych.

W kategorii uwag ogólnych należy również odnotować brak pełnego opisu bibliograficznego pracy Paula Rabinowa, a także zamieszczenie w bibliografii publikacji, do których nie ma odniesień źródłowych w tekście (np. Safjan, M., (red.), *Prawo wobec medycyny i biotechnologii. Zbiór orzeczeń z komentarzami*, Oficyna a Wolters Kluwer business, Warszawa 2011; Żyro, T., *Wstęp do politologii*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 2007). Co do struktury bibliografii nie zgłaszam żadnych uwag, ponieważ została ona prawidłowo skonstruowana, jest obszerna i zawiera publikacje poświadczające interdyscyplinarny charakter podjętych przez mgra Płotkę studiów biopolitycznych.

W kwestiach terminologicznych pragnę zgłosić uwagę polemiczną związaną ze stosowaniem pojęcia etatyzm i jego przymiotnikowych form jako antypody celów i wartości ruchu *pro-life* (s. 102). O ile pojęcie to byłoby (pod pewnymi wszakże warunkami) dopuszczalne w stosunku do kontinuum liberalizm - etatyzm ujmowanego na płaszczyźnie opozycyjnych modeli gospodarki oraz zasadniczo różnej roli państwa w życiu społecznym, to w przypadku różnicy między zwolennikami *pro-life* i *pro-choice* należałoby raczej mówić o opcji statocentrycznej lub paternalistycznej (skądinąd Autor używa tego pojęcia w odniesieniu do np. „paternalistycznego pronatalizmu”, a czasami jako synonimu postawy etatystycznej; zob. 204, 205). Jeżeli bowiem koncepcja „podmiotu uprzywilejowanego” i „podmiotu podporządkowanego” dotyczy relacji między państwem i jednostką (s. 62-63), to rozwiązania prawno-polityczne w kwestii np. dopuszczalności lub zakazu zapłodnienia *in vitro* wcale nie przesądzają statusu obu podmiotów i ich wzajemnych relacji (zob. Ewa Łowińska, *Prawo do zapłodnienia in vitro w Polsce i na świecie*. „Przegląd Prawniczy Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza” nr 1, 2012, s. 161-174) Pomijam nieostrość pojęcia „uprzywilejowanego” podmiotu, którego rozumienie w przypadku zarówno teorii, jak i praktyki liberalizmu i etatyzmu obejmuje wiele zróżnicowanych pod względem formy i zakresu ingerencji, sposobów kontroli i uprawnień władczych rozstrzygnięć co do tego, kogo i pod jakimi warunkami można nazwać „podmiotem decyzji” (s. 89). Za takowego wszak przypomnę - w kwestiach biopolitycznych - Autor uznał jednostkę, biospołeczność, komitet ekspercki, organizację pozarządową, państwo oraz organizację międzynarodową (s. 51).

VI. KONKLUZJA

Wskazane przeze mnie kwestie polemiczne i wątpliwości interpretacyjne dotyczą w zdecydowanej większości polisemicznego charakteru samej myśli biopolitycznej, nie zaś sposobu jej ujęcia przez mgra Płotkę. Nie można ich poczytywać za wady jego rozprawy, lecz jako nieuchronny skutek

zawsze obciążonej pewnymi niedomówieniami i subiektywnością autorskiej próby wyjaśnienia wieloaspektowego i wciąż *in statu nascendi* systemu wartości, idei i norm, będącego nierzadko spóźnioną reakcją środowiska naukowego na dokonującą się rewolucję biotechnologiczną.

Biorąc pod uwagę wysoki stopień złożoności problematyki, walory naukowe oraz poziom merytoryczny stwierdzam, że recenzowana rozprawa doktorska magistra Bartosza Płotki spełnia wymogi określone w art. 13 ust. 1 ustawy z dnia 14 marca 2003 r. o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki (tekst jednolity Dz. U. 2014, poz. 1852), stanowiąc oryginalne rozwiązanie problemu naukowego oraz wykazując ogólną wiedzę teoretyczną Kandydata. Wnoszę zatem o dopuszczenie magistra Bartosza Płotki do dalszych etapów przewodu doktorskiego.

